Zaksa pokonała Stal Nysę i zdobyła Superpuchar Opolszczyzny
Kiedyś mecze Stali Nysa z Chemikiem Kędzierzyn-Koźle, to były najważniejsze spotkania w obu tych miastach. Tak było najpierw w II a potem w I lidze. Wiele się na tych meczach działo na parkiecie i trybunach. Dzisiaj niestety obie drużyny grają w innych ligach i nie zanosi się na zmianę tej sytuacji. Kluby te nie współpracują ze sobą i nie rozgrywają spotkań towarzyskich. Dlatego ucieszyłem się, że dojdzie do tego meczu. Jako przedstawiciel boisko.pl udałem się na to spotkanie. Mam nadzieję, że nie trzeba będzie czekać kolejnych kilka lat na mecz tych drużyn. Dobrze by było, gdyby kolejne spotkanie odbyło się na większej hali. Relację, którą napisałem dla boisko.pl można przeczytać TUTAJ . Poniżej dołączam tę samą treść.



Po kilkuletniej przerwie ponownie rozegrano mecz o siatkarski Superpuchar Opolszczyzny. W meczu tym zagrały 2 najlepsze drużyny z tego województwa, czyli III drużyna w kraju – Zaksa Kędzierzyn-Koźle i zwycięzca I ligi – Stal Nysa. Mecz odbył się w Niemodlinie, na nowo wybudowanej hali sportowej, która może pomieścić 600 kibiców. Kilka dni wcześniej w ciągu 8 godzin sprzedano wszystkie bilety. Intencją organizatorów było, żeby na meczu byli głównie kibice z Niemodlina, którzy na co dzień nie mają kontaktu z wielką siatkówką. Na meczu pojawił

się około 30-osobowy Klub Kibica z Nysy, który prowadził żywiołowy doping przez całe spotkanie. Było też trochę osób z szalikami Zaksy, ale nie byli oni zorganizowani w prowadzeniu dopingu. Spotkanie to było też poświęcone pamięci Leszka Opałacza, który komentował dla Radia Opole mecze siatkarskie. W ramach minuty ciszy puszczono jego komentarze sprzed lat. Spiker tych zawodów starał się wprowadzić sympatyczną atmosferę na trybunach. Zachęcał do kibicowania obu zespołom. Udanie organizował „meksykańską falę". Sam mecz rozgrywano na poważnie.



Zespół Zaksy był tego dnia lepszy. Stalowcy nie poddawali się i długimi fragmentami toczyli wyrównany pojedynek. Pierwszego seta medaliści MP wygrali do 16 mając przewagę przez cały czas. Na początku drugiego seta przewagę uzyskał zespół z Nysy. Na pierwszą przerwę techniczną schodził prowadząc 8:6. Dopiero gdy nysanie mieli 13 punktów zespół z Kędzierzyna wyszedł na prowadzenie. W tym momencie zareagował trener Stali – Jarosław Stancelewski, który wziął czas. Drugi czas wziął przy stanie 19:23. Nie pomogło to i Zaksa wygrała do 20. W III secia Stal Nysa schodziła na przerwy techniczne przegrywając zaledwie 6:8 i 13:16. W końcówce Zaksa wygrała do 19 i cały mecz 3:0. Po meczu obie drużyny otrzymały pamiątkowe puchary i dyplomy.



galerii w dziale volleyball